

Tempus non penis – non stat

"Tato, zerwał się pasek od mojego zegarka.
Daj stówkę, zaniósę do zegarmistrza na rogu,
razem z twoim, zapomnianym na dnie szuflady."
Teraz, jak należy, noszę go na prawym ręku.

Nie będę już pisał melodramatycznych listów,
ani bezsennych wierszy - nocnych alertów.
Zanim po raz kolejny upiję się winem i tęsknotą,
rękę mocno zaplotę wokół kuchennego stołu.

Nie będę już roił o magicznej wyspie z welwetu i symboli,
osłoniętej laguną wzniosłości, niewidocznej dla radarów,
wystarczająco dużej, by starczyło przestrzeni dla dwojga,
odpowiednio małej, aby nie zakwitło rozczarowanie.

Zapomnę o planach podróży do świętych miast,
wypraw do ziem, istniejących już tylko na mapach.
Posiedzę jeszcze chwilę w oknie z widokiem na port,
sprawdzając, czy statki odpływają o planowanej godzinie.

11.01.2018

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

braparb, dodano 11.01.2018 20:28

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.